

JAN WOJCIESZCZUK

ur. 1951; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, współczesność
Słowa kluczowe	projekt Polska transformacja 1989-1991, PRL, NSZZ „Solidarność”, Urząd Wojewódzki, wojewoda lubelski, Lubelskie Towarzystwo Naukowe, pałac Czartoryskich

Pałacyk LTN

W pewnym momencie zrobiono mnie głównym wrogiem środowiska naukowego lubelskiego. Pałacyk LTN należał do skarbu państwa. Należało jakiś porządek zrobić z tym wszystkim. Uznałem, że trzeba sprawdzić, jak wyglądają rozliczenia finansowe. Jeżeli wojewoda ma tego rodzaju obiekty i jest przedstawicielem skarbu państwa w województwie, to musi po prostu mieć pewien ogląd sytuacji. Zleciłem zespołowi, żeby sprawdził, na jakich zasadach Lubelskie Towarzystwo Naukowe funkcjonuje w tym budynku. Podniosła się burza, że wojewoda wchodzi tu z butami. Zebrano jakieś trzysta podpisów na znak protestu.

Co się okazało? Koszty renowacji tego obiektu w jakimś wcześniejszym terminie „X” LTN poniósł w czterdziestu dwóch procentach. W ponad pięćdziesięciu paru procentach zapłacił skarb państwa. Jako prawnik zadałem sobie pytanie, skąd LTN miał pieniądze. Przecież LTN to nie jest organizacja, która zarabia. Okazało się, że oni je dostali też z budżetu państwa. Praktycznie LTN nie miał ponad czterdziestu procent udziału. Czyszu nie płacą, nikt nie wie, na jakich zasadach finansowych ta renowacja była robiona. Rozgrzebałem to trochę.

W pewnym momencie zacząłem się zastanawiać, czy cholera nie przesadziłem z tym wszystkim. Jeszcze mi mało tych politycznych historii, jeszcze środowisko naukowe, w którym sam jestem w jakimś tam stopniu, mam przeciwko sobie.

Zaproponowałem, żeby czynsz jakiś płacili. Nie mieli pieniędzy, nie będą płacić czynszu. Powstała Lubelska Fundacja Rozwoju, więc może ona wejdzie do budynku. LTN nie chce, a jak chce, to żeby czynsz im płacili. Ten problem w „Kurierze Lubelskim” w paru artykułach był wałkowany przez dłuższy czas. Ale potem jakoś się sam rozwiązał, bo mnie odwołano. Kiedyś pijemy kawę przy muszli w Ogrodzie Saskim. Żona w pewnym momencie mówi: „Wiesz co Janek, ale popatrz, jeden problem przynajmniej masz z głowy, mianowicie to środowisko naukowe nie będzie cię teraz flekowało, bo już nie jesteś wojewodą”.

Podaję ten jednostkowy przykład, ale to jest problem polegający na tym, że jeżeli rozpoczyna się, że tak powiem, pewna epoka, w gospodarce, w zarządzaniu mieniem, to trzeba mieć naświetloną kliszę fotograficzną. Tu się okazało, że zdjęcia też nie można czasami zrobić. Jak mówię, to był jednak drobiażdżek.

Data i miejsce nagrania	2014-02-17, Warszawa
Rozmawiał/a	Łukasz Kijek
Transkrypcja	Maria Radek
Redakcja	Łukasz Kijek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"